Rok VIII. Kraków-Podgórze, Środa 7 Grudnia 1910 Nr. 282

3 Cena numeru centy w Krakowie, Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA
miesięczna w Krakowie 1 K. 50 h. (już z dostawą do domu) na prowincyi z przesyłką pocztową 1 Kor. 50 hal. — Prenumerata za granicą 1 mrk. 50 f., 2 fr. 1 rs.
POJEDYNCZE EGZEMPLARZE NABYWAĆ MOŻNA WE WSZYSTKICH AGENCYACH PISM I NA WSZYSTKICH DWORCACH KOLEJOWYCH.

# NOWINY

Dziennik niezawisły demokratyczny illustrowany.

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz 12 hal., drobne ogłoszenia po 4 halerze od wyrazu, (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal. spody na każdej stronie po 3 Kor. — Załączniki 20 Kor. za tysiąc
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. Hupczyc
Administracya „Nowin": ul. Wiślna L. 2, otwarta od godziny 8 rano do godziny 8 wieczorem

Na Lwów Skład i Ekspedycya: Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana L. 2.

Redakcya i Administracya „Nowin": Kraków, ul. Wiślna L. 2, Tel. 340. Ekspedycya „Nowin" ul. Wiślna L. 2.

REDAKTOR NACZELNY LUDWIK SZCZEPAŃSKI.

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Tel. 340) od godziny 9 rano do godziny 7 wieczorem w biurze ulica Wiślna L. 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY" wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. — Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

**Prosimy odnowić prenumeratę na miesiąc Grudzień.**

## Koło polskie a kanały.

Dziś wieczorem Koło polskie ma powziąć rezolucyę w sprawie kanałów. Rząd obecny, w osobach ministrów Bilińskiego i Weisskirchnera, jest jak wiadomo przeciwny wykonaniu ustawy kanałowej — kontynuuje dalej metodę zabagniania sprawy i łudzenia przedstawicieli interesowanych krajów obietnicami „odszkodowania" (bez gwarancyi, że „odszkodowanie" będzie istotnie krajom wypłacone), i głuchy jest na wszelkie protesty i rezolucye posłów, żądających dotrzymania ustawy. Motywy, jakimi rząd próbuje usprawiedliwić swe antykonstytucyjne postępowanie, nie wytrzymują żadnej krytyki. Znakomity fachowiec w sprawach wodnych, poseł dr. Sikorski niejednokrotnie już, wykazywał błędność i nicość argumentów rządu.

Koło polskie niewątpliwie świadome jest swej odpowiedzialności wobec kraju, świadome jest jednak też trudności położenia. Koło Polskie na własną rękę skutecznej walki z rządem podjąć nie mogłoby, nawet gdyby było zupełnie solidarne; niestety jak wiadomo, Koło jest zawichrzone walkami partyjnemi, a rząd chytrze je podsyca i zręcznie z nich korzysta. Niemniej, jak dyskusya w ubiegłym tygodniu okazała, z pewnością większość Koła szczerze dąży do wywalczenia krajowi kanałów.

Przemówienie p. Kozłowskiego, wywody p. Sikorskiego, który jest nie tylko znawcą — ale pierwszym w kraju i na terenie wiedeńskim szermierzem projektu kanałowego, świadczyły, że Koło polskie rozumiejąc znaczenie kanałów, nie da się rządowi wywieść w pole i nie zejdzie ze stanowiska obrony sankcyonowanej ustawy. Ministrowie zmieniają się; dziś są jutro ich niema. Słuszna sprawa zwycięży prędzej czy później.

Na dzisiejszem posiedzeniu Koło Polskie niewątpliwie uchwali rezolucyę, wzywającą rząd do natychmiastowego rozpoczęcia budowy kanału na linii Zator—Samborek, do żądania kredytów na dalszą budowę i do przedłożenia planów kanału Wisła—Dniestr.

## Oderwanie Chełmszczyzny uchwalone w pierwszej instancyi.

Podkomisya chełmska Dumy ukończyła swe prace. Podkomisya, uchwalając oderwanie Chełmszczyzny, poszła dalej niż rząd projektował. Podkomisya chełmska uchwaliła mianowicie rozszerzyć granice przyszłej gub. chełmskiej w myśl wniosku posła Czichaczewa.

W ten sposób obszar oderwanego od Królestwa Polskiego terytoryum powiększy się jeszcze o 30 gmin sąsiednich z miastem Szczebrzeszynem.

Termin wprowadzenia gubernii chełmskiej ustanowiła podkomisya na dzień 14 lipca 1913 roku.

Projekt wyodrębnienia Chełmszczyzny przekazany będzie teraz komisyi, która rozpocznie obrady nad nim w końcu stycznia, a na plenum obrad Dumy projekt wejdzie w maju.

* * *

Na ostatniem posiedzeniu podkomisyi jeszcze raz poseł polski Dymsza powołał się na historyczne prawa Królestwa Polskiego.

Na to wiceminister Kryżanowskij oświadczył, że wszystkie prawa polityczne Królestwo Polskie straciło z powodu powstań. Dokumenty są martwą literą. Rosya jest państwem zwierzchniczem i ma prawo rozporządzania swemi granicami wewnętrznemi według swego uznania.

Następnie podkomisya uchwaliła znieść gubernię siedlecką, a utworzyć gubernię chełmską. Przyjęto też wnioski referenta Czichaczewa co do środków kulturalnych i ekonomicznych, mających na celu wytworzenie rosyjskiej świadomości narodowej w większości ludności przyszłej gubernii:

Wnioski te są następujące: Wprowadzenie ogólnego wykształcenia początkowego; założenie niższych szkół technicznych i rzemieślniczych; pokrycie gubernii chełmskiej siecią szkół średnich; urządzenie czytelni i bibliotek; zniesienie służebności; ustanowienie komisyj melioracyjnych realnych, popieranie Banku włościańskiego; wprowadzenie samorządu ziemskiego i miejskiego z zabezpieczeniem praw Rosyan; rozszerzenie na gubernię chełmską działalności rosyjskich Banków ziemskich.

Wniosek co do wprowadzenia języka rosyjskiego w nabożeństwie katolickiem dodatkowem odroczono.

Posłowie nasi: Dymsza, Parczewski i Harusewicz wielokrotnie poddawali krytyce zasadniczej każdy punkt tych wniosków, ale bezskutecznie.

* * *

Warszawski „Kuryer Poranny" pisze:

„Samoistna gubernia chełmska rozpocznie swój odłączony od Królestwa Polskiego byt administracyjny dopiero w dniu 1 lipca 1913 roku. Ważna to będzie data w naszych dziejach porozbiorowych. Akt końcowy kongresu wiedeńskiego zostanie w tym dniu ostatecznie zniesiony. Wiceminister spraw wewnętrznych Krżanowskij stwierdził podczas onegdajszej dyskusyi, że akt ten oddawna nie ma żadnej wartości, że jest martwym dokumentem i że wszystkie opierające się na nim prawa Królestwa Polskiego zostały zniszczone przez powstania".

Oczywiście ten nowy gwałt rosyjski nie wywoła w świecie żadnego protestu.

„Jeśli projekt włączenia Finlandyi nie wywołał ze strony dyplomacyi europejskiej żadnego kroku, który mógłby być tłómaczony, jako wmięszanie się Europy do stosunku łączącego ziemię fińską z ziemią rosyjską, tem mniej nie można oczekiwać w odniesieniu do kwestyi chełmskiej jakiegokolwiek choćby lityylko platonicznego protestu. Wartość takiego protestu byłaby oczywiście tak nieznaczna, że doprawdy nie ma powodu do jakiegokolwiek żalu, że go zbraknie".



Dziwny wypadek. (Patrz „Rozmaitości").

Wobec rozpanoszenia się reakcyi w Rosyi nasuwa się myśl, czy wogóle *udział Polaków w Dumie ma racyę bytu.* Warszawski dziennik pisze:

„W ogólnej konstelacyi dzisiejszej znowu nastręcza się sposobność do poważnej rozwagi, czy sprawa chełmska nie powinna być dla przedstawicielstwa kresem, do którego współudział w państwowem życiu reprezentacyjnem ograniczyć należy. Ustawa chełmska przeprowadzana jest przez blok nacyonalistów z październikowcami, z tymi samymi październikowcami, z którymi zalecano nam w ostatnich czasach praktyczne kompromisy dla umożliwienia sobie jakiejkolwiek realnej polityki. Trudno doprawdy zrozumieć, który z polityków polskich mógłby teraz do takich kompromisów przystępować.

Przystałoby wobec tego krajowi pozostawić rozstrzygnięcie, czy i jakich życzy sobie wobec tego mieć przedstawicieli w Izbie państwowej. Złożenie mandatów przez Polaków nabrałoby znaczenia daleko poważniejszego, niż wszelkie otrzepywanie z kurzu starych papierów kongresu wiedeńskiego i statutu organicznego. Rzecz prosta, że decyzyę w tym kierunku trudno narzucać posłom naszym z kraju. Ich tylko rzeczą jest rozważyć dokładnie odnośny obowiązek sumienia. — Potrzeba im dziś więcej niż kiedykolwiek zaufania i poparcia całego narodu. Bez względu na niesnaski partyjne, na różnice poglądów, na rozbieżność doktryn politycznych — to zaufanie i poparcie powinno im być udzielone".

## Echa zbrodni na Jasnej Górze.

*Dalsze śledztwo. — Ks. Bazyli Olesiński zagrożony aresztowaniem. — Ks. Rejman nie może wyjechać. — Sprzeniewierzone depozyty. — Żalóg.*

Do klasztoru jasnogórskiego zjechali się onegdaj z Piotrkowa prokurator sądu okręgowego Łanszyn, podprokurator Bachtjarow, sędzia śledczy do spraw ważniejszych Wieleckij i policmajster Czesnakow. Badali oni O. Bazylego, oraz b. przeora O. Rejmana przeszło dwie godziny, poczem *chcieli aresztować O. Bazylego* i dali mu czas na złożenie 3000 rb. kaucyi. O. Rejman nie wyjechał na kuracyę, władze sądowe bowiem odmówiły mu pozwolenia.

W sprawie depozytów klasztornych wykryto szereg sprzeniewierzeń. Donoszą z Częstochowy:

W tych dniach nadeszła odmowna odpowiedź od ks. biskupa Zdzitowieckiego na prośbę, podaną przez sukcesorów zmarłej w Częstochowie obywatelki Franciszki Hołubkowej, która miała w depozycie klasztornym przechowanych kilka tysięcy rubli. Pieniędzy tych po śmierci Hołubkowej dotychczas nie zwrócono. Jak wiadomo, oddawna przyjmowano w klasztorze pieniądze na przechowanie od osób świeckich. Depozyty pozostawały pod bezpośrednią opieką zakrystyanów, z których ostatnim był zasuspendowany dziś przez biskupa Bazyli Olesiński, następca Bonawentury Gawełczyka, zmarłego dn. 29 grudnia z. r. Jeszcze za rządów O. Rejmana, rodzina zmarłej Hołubkowej udawała się z prośbą o zwrot tej sumy, ale O. Rejman oświadczył, że śladu depozytów po Hołubkowej w klasztorze niema, żądał więc okazania dowodów na złożony depozyt. Dowodu takiego rodzina przedstawić nie mogła, zapewnia-

# PANI JANINA.

*Powieść przez Guy de Maupassanta.*

4 (Ciąg dalszy).

Wówczas, uspokojona trochę, zwróciła swoje myśli ku rozsądniejszym marzeniom, starając się przeniknąć swoją przyszłość.

Mieszkałaby z nim tutaj, w tym zacisznym zamku, panującym nad morzem. Miałaby zapewne dwoje dzieci, syna dla niego, córkę dla siebie. I widziała je biegające po trawie, między platanem a lipą, podczas gdy rodzice śledzili je okiem rozradowanem, wymieniając kiedy niekiedy ponad ich główkami, spojrzenia pełne miłości.

I długo, długo tak marzyła, podczas gdy księżyc, kończąc swoją podróż po niebie, staczał się w morze. Powietrze stawało się coraz chłodniejsze. Widnokrąg na wschodzie stawał się coraz bledszym. Kogut piał w fermie na prawo; inne odpowiadały mu w fermie na lewo. Zdawało się, że ich głosy ochrypłe dochodziły z bardzo daleka przez ogrodzenia kurników; a na bezgranicznem nieba sklepieniu pobielałem nieznacznie znikały gwiazdy.

Gdzieś zbudził się lekki krzyk ptaka. Świergot, bojaźliwy z początku, wydobywał się z zarośli; potem; stawał się coraz śmielszym, weselszym, przenosząc się z gałęzi na gałąź, z drzewa na drzewo.

Janina uczuła na sobie nagle światło; i, podnosząc głowę, którą ukrywała w dłoniach, zamknęła oczy, olśniona blaskiem jutrzenki.

Góra chmur zaczerwienionych, schowana w części za wielką topolową aleją, rzucała krwawe odblaski na zbudzoną ziemię.

I zwolna, przedzierając chmury, oblewając płomieniem drzewa, pola, ocean, cały widnokrąg, ukazała się olbrzymia kula ognista.

I Janina nie posiadała się ze szczęścia. Szalona radość, bezmierne wzruszenie wobec przepychu tych rzeczy, zatapiały jej serce, które omdlewało. To było jej słońce! jej jutrzenka! początek jej życia! wschód jej nadziei! Wyciągnęła ramiona ku jaśniejącej przestrzeni, z pragnieniem uściskania słońca; chciała mówić, głosić coś boskiego, jak to rozkwitanie dnia; ale zachwyt ją ubezwładnił. Wówczas, opierając czoło na dłoniach, uczuła łzy w oczach; i płakała rozkosznie.

Kiedy podniosła głowę, przepyszny obraz rodzącego się już dnia zniknął. Czuła się uspokojoną, trochę ociężałą, jakby ochłodzoną. Nie zamknąwszy okna — poszła się położyć, marzyła jeszcze parę minut i zasnęła tak twardo, że o ósmej godzinie nie słyszała wcale wołania ojca i zbudziła się dopiero, gdy wszedł do jej pokoju.

Chciał jej pokazać upiększenia zamku, *jej* zamku.

Front od strony lądu oddzielał od drogi obszerny dziedziniec, wysadzony jabłoniami. Droga ta, gminna, wijąca się wśród obejść włościańskich, łączyła się, pół mili dalej, z wielkim gościńcem z Hawru do Fecamp.

Prosta aleja szła od bramy do ganku. Liche, małe budynki z morskiego kamienia, kryte słomą, ciągnęły się po obu stronach dziedzińca, wzdłuż rowów dwóch folwarków.

Dachy pokryte były na nowo; wszystko, co z drzewa, odnowione, mury ponaprawiane, pokoje świeżo obite, całe wnętrze na czysto pomalowane. I stara poczerniała siedziba miała na sobie, jakby plamy, odnowione białe okiennice i dorywcze murarskie poprawki na szarawej fasadzie.

Z drugiej strony, tam gdzie było jedno z okien Janiny, ponad laskiem i ścianą przez wiatry poszarpanych wiązów, roztaczał się daleki widok na morze.

Janina i baron, prowadząc się pod ramię, oglądnęli wszystko, nie pomijając żadnego kącika, a potem przechadzali się po długich topolowych alejach, które zamykały to, co nazywano parkiem. Pod drzewami rosła trawa, rozpościerając swój zielony kobierzec. Na samym końcu parku był prześliczny gaik, poprzecinany krętemi ścieżkami. Wyskoczył nagle zając, który przestraszył Janinę, spuścił się po zboczy i pomknął przez sitowie ku skałom nadmorskim.

Po śniadaniu, wobec tego, iż pani Adelajda, jeszcze drogą zmęczona, oświadczyła, iż pójdzie wypocząć, zaproponował baron wycieczkę do Yport.

Poszli, mijając najprzód sioło Etouvent, gdzie chłopi ich witali, jakby ich znali od wieków.

Ciąg dalszy nastąpi.

jąc, że kwitu żadnego Hołubkowej nie wydano. Kiedy w dzień śmierci O. Bonawentury rodzina zmarłej Hołubkowej udała się jeszcze raz do klasztoru, aby dowiedzieć się, czy nie pozostała po zmarłym księdzu jaka suma z depozytu Hołubkowej, Bazyli i Damazy, zajmujący się z polecenia O. Rejmana, pogrzebem ks. Bonawentury, zapewnili, że po skrzętnych poszukiwaniach w celi O. Bonawentury pieniędzy nie znaleźli. Rodzina przestała upominać się, pomimo zapewnienia osób wiarogodnych, twierdzących, że Hołubkowa miała złożone u O. Bonawentury sumy depozytowe. Dopiero obecnie, kiedy Damazy zeznał w Krakowie, iż istotnie przywłaszczył sobie po O. Bonawenturze 5 tysięcy rubli, któremi podzielił się z Bazylim, rodzina zmarłej Hołubkowej wystąpiła z podaniem do biskupa, żądając przeprowadzenia śledztwa w tej sprawie. W tych dniach nadeszła z konsystorza włocławskiego odpowiedź odmowna, w której powiedziano, że po Hołubkowej depozytu nie było, oprócz 100 rubli, wydanych przez O. Bonawenturę rodzinie za pokwitowaniem. Są jeszcze inne osoby żyjące, którym również depozytów nie zwrócono.

Wobec tego, że do tej pory na ślad Stanisława Załoga nie natrafiono, zrodziło się podejrzenie, iż ten domniemany uczestnik zbrodni został przez interesowanych zgładzony ze świata. Podejrzenie to nie jest jednak tylko na domysłach oparte — a świadczy o niedołęstwie władz śledczych rosyjskich.

# ZE SWIATA.

**Nie będzie wywłaszczenia.** Z Berlina donoszą, że ministrowie pruscy odbyli dwie konferencye w sprawie zastosowania ustawy wywłaszczającej. Po dwóch konferencyach ministrowie pruscy jednomyślnie uchwalili ustawy o wywłaszczeniu nie zastosować. (I poco ustawę stosować, skoro dość ciągle znajduje się prywatnych sprzedawczyków).

**Woda sodowa przemysłem koncesyjnym.** Ukazało się rozporządzenie ministerstwa handlu z d. 29 listopada b. r., mocą którego przemysłowa fabrykacya wody sodowej, która była dotąd wolnym przemysłem, wymagać będzie koncesyi.

**Podwyższenie taryfy telefonicznej.** Z Wiednia donoszą, że taryfa za rozmowy międzymiastowe między Lwowem a Krakowem i Lwowem a Wiedniem nie zostanie podwyższona. Zmianie natomiast ulegnie taryfa za rozmowę między Krakowem a Wiedniem.

**List otwarty Burcewa.** Włodzimierz Burcew wydał nowy list otwarty pod adresem Dumy i ministra policyi. List jest datowany w Paryżu. Burcew żąda w nim, aby wytoczono śledztwo przeciw Azefowi. Specyalnie zaś apeluje Burcew do Dumy, aby wniesiono interpelacyę w tej sprawie.

**Rewolucya w Meksyku.** Z Nowego Jorku donoszą, że powstanie w Meksyku wybuchło ze zdwojoną siłą.

**Bandytyzm na Litwie.** W majątku Rudziszki pod Landwarowem pięciu uzbrojonych zamaskowanych bandytów napadło na dwór obywatela Kubickiego.

Napad był niespodziewany i nikt nie stawił oporu. Bandyci związali całą rodzinę Kubickich oraz służbę i spłądrowawszy dom zrabowali 11 tysięcy rubli. Następnie zaprzęgli konie do bryczki i zbiegli.

**Humor przy spisie ludności.** W Niemczech podobnie jak w Austryi odbywa się w bieżącym roku spis ludności. Jedna z gazet poznańskich pisze: Podczas liczenia ludności nie zbywało i na humorystycznych zajściach, które częstokroć nawet charakterystyczne światło rzucają na nasze położenie. Lud prosty po części nie miał pojęcia na co się odbywa liczenie i bardzo podejrzliwie się do niego odnosił. Mianowicie kobiety, jak to już jest ich zwyczajem, zawodziły na głos: la Boga! la Boga! cóż też to się teraz dzieje!

Najpodejrzliwsi jednak byli ci, którzy starają się o rentę lub inną jaką zapomogę. Ci napewno przypuszczali, że to jakaś łapka na nich i niełatwo było im to wytłomaczyć. W pewnym domku było dwoje starców, kartki on sam już wypełnił, ale zdziwiło mnie niepomiernie, że w ostatniej rubryce było podkreślone tak u niego jak i u żony: słaby umysłowo (Geistesschwach). Zrozumiałem dopiero, gdy się dowiedziałem, że staruszkowie starają się o rentę.

Poczciwina mąż jeszcze poczciwszej staruszki rozumiał tyle po niemiecku, że pierwsze trzy momenty z ostatniej rubryki nie zachodzą, bo nie są ani ślepi na oba oczy — na jedno prawieby nie dowidział — ani głusi, ani umysłowo chorzy. Natomiast niezupełnie zrozumiał, co znaczy „geistesschwach", a coś przecież podkreślić trzeba, bo inaczej renty nie dadzą.

Na drugi dzień przyszedł kontroler urzędowy i oczywiście wymazał kreskę pod „geistesschwach", ale w zamian za to podkreślił — „der deutschen Sprache machtig".

**Statystyka zbrodni w Stanach Zjednoczonych.** W niezwykle charakterystycznem świetle przedstawia nam stosunki amerykańskie statystyka zbrodni, podana nam przez Mr Weir'a w ostatnim Nrze „World To Day". Z ręki zabójców ginie każdego dnia 30 — mniejwięcej — obywateli Stanów Zjednoczonych, przeciętnie więc — każdego tygodnia popełnia się 200 zabójstw, co na rok daje okrągłą cyfrę 10.000 — Za zabójstwa ponosi jednak karę tylko 2 proc. przestępców, 98 proc. zaś uchodzi bezkarnie. W porównaniu więc ze statystyką kryminalną starego świata, cyfry te są zastraszająco małe, w Niemczech bowiem procent zbrodni ukaranych wynosi 95, w Hiszpanii 85, we Włoszech 77, we Francyi 61, w Anglii 50. Jako przyczynę główną tak opłakanych warunków, w jakich się bezpieczeństwo publiczne obywatela amerykańskiego znajduje, podaje Mr Weir, zależność policyjnych organów od władz z wyboru, które najczęściej ulegają korupcyi. W niektórych n. p. dzielnicach Nowego Jorku na 100 aresztowanych złodziei puszcza się wolno 75 jako krewnych, przyjaciół, wreszcie agentów wyborczych wpływowych polityków. W tych warunkach obywatele Stanów Zjednoczonych sami pomyśleli już o ochronie swego życia i mienia, zakładając prywatne agentury policyjne. Do tych stowarzyszeń wzajemnej ochrony, utrzymujących własną policyę, należą już obecnie wszystkie prawie banki, Towarzystwa akcyjne, hotele, nie szczędząc na ten cel olbrzymich wydatków. Jakkolwiek bowiem wielkie są te nakłady, przecież sowicie się opłacają, gdy rocznie sami tylko złodzieje zawodowi rabują przeszło 6 miliardów 875 milionów dolarów.

# Ojciec Sergiusz.

*(Nieznana powieść Lwa Tołstoja).*

Spuścizna literacka Tołstoja obejmuje podobno kilkadziesiąt woluminów rękopisów. Należy tu dziennik osobisty pisarza, oraz kilka niedrukowanych dotąd powieści i nowel. Między tymi znajduje się także manuskrypt większej powieści p. n. „Ojciec Sergiusz", której krótkie streszczenie pojawiło się obecnie w dziennikach rosyjskich. Treść „Ojca Sergiusza" jest następująca:

Młody oficer gwardyi, zakochał się w lubiącej życie dziewczynie, prosił o jej rękę i został przyjęty. Wkrótce jednak dowiaduje się narzeczony, że jego wybrana jest kochanką pewnego dostojnika państwowego i pod wpływem tego strasznego ciosu oficer wstępuje do klasztoru, gdzie przybiera imię ojca Sergiusza. Ciche życie klasztorne wpływa kojąco na jego myśl. Ale to mu nie wystarcza. Chce on osięgnąć najwyższą doskonałość i usuwa się do pustelni, gdzie prowadzi surowy, pokucie poświęcony żywot. Wieść o jego świętobliwości rozchodzi się szeroko po okolicy i ze wszystkich stron przychodzą włościanie, a liczniej jeszcze włościanki, aby przed nim użalać się nad swymi nieszczęściami i troskami.

W drugiej części noweli rozwija się przed czytelnikiem wesoły piknik miejskiej młodzieży. Kawalerowie i damy wyjeżdżają za miasto i niedaleko klasztoru przypominają sobie, że w pobliżu przebywa święty pustelnik. Jedna z pań, zuchwała, piękna kobieta wyraża swoją wątpliwość co do świętości tego mnicha.

— Gdybym tylko chciała — mówi — leżałby ów surowy pokutnik u moich nóg.

Jej słowa drażnią jednego jej towarzysza, adwokata, który proponuje jej zakład. Piękna dama zakład przyjmuje. Potym sama jedna wysiada z powozu i idzie w las. Czas jakiś błądzi, aż nareszcie dostaje się do pustelni i puka do jej drzwi pod pozorem, że przemoczył ją deszcz.

Następuje teraz scena uwodzenia, kreślona najjaskrawszymi farbami. Przemoczona dama zaczyna się przebierać i dokonuje tego z ogromnym wyrafinowaniem. Ojciec Sergiusz czując, że jego dawno już uśpiona zmysłowość poczyna budzić się i jego opanowywać, chwyta siekierę i odcina sobie palec. Wstrząśnięta niezłomnością wobec pokusy dama, odchodzi, płacząc.

Tymczasem rośnie sława ojca Sergiusza. Ze wsi dochodzi do miasteczek i miast, a nareszcie rozszerza się na cały obwód. Jakiś kupiec przyprowadza doń chorą na umyśle swoją córkę z prośbą, aby święty anachoreta modlił się nad nią. Młoda dziewczyna zostaje dzień i noc w jego celi, a ojciec Sergiusz ustawicznie się modli. Ale już pierwszej nocy odczuwa, że obecność dziewczęcia budzi w nim grzeszne, zmysłowe dreszcze. Wywiązuje się w nim straszna walka między duchem a ciałem i ciało zwycięża. Sergiusz dopuszcza się nad chorą na umyśle gwałtu. Lecz gdy burza rozszalałych zmysłów uspokoiła się, Sergiusz z przerażeniem rozmyśla nad tym, co zaszło, czuje, że wielki gmach duchowej doskonałości, który przez całe lata mozolnie budował, leży w gruzach. — Równocześnie przejmuje go zimny gniew do tej dziewczyny, która bez swej woli stała się powodem jego upadku. I tą samą siekierą, którą niegdyś odciął sobie palec, morduje biedną dziewczynę. Potem bierze kij do ręki i idzie w świat...

Wspaniałym obrazem, jak starzec z rozwichrzonym włosem idzie na wieczną tułaczkę o świcie, kończy się tragiczna powieść.

# Z KRAJU.

**Wadowice.** Za dwa tygodnie odbędą się w Wadowicach wybory do rady gminnej. W miejsce ustępujących 18 radnych, weteranów, nastąpi wybór na lat 6 nowych, a jeżeli dawna wyborcza metoda magistracka nie zawiedzie, będziemy mieli wszystko po dawnemu. Tak samo chleb drogi, mięso drogie — a urzędnicy magistratualni, pewno swoje wille na piątro w roku przyszłym podniosą, bowiem w zeszłym roku i w tym roku postawili sobie wille: budowniczy miejski, weterynarz miejski, sekretarz miejski, inspektor policyi miejskiej i kancelista miejski. Nie ma to jak być urzędnikiem magistratualnym w Wadowicach.

Dnia 30 z. m. lwowski teatr ludowy odegrał „Pannę Maliczewską" recte „Metresę" Zapolskiej w sali Sokoła. Uczniom gimnazyalnym nie wolno było być na tym przedstawieniu, mimo to sala była pełna. Czy jednak panie nasze zbudowały się tą sztuką nie wiem.

We czwartek dnia 1 b. m. w dniu jarmarcznym, trzech rzezimieszków i jedna kobieta zdaje się przybysze z Krakowa w biały dzień w samo południe okradli pewnego prof. gimnazyalnego, zabierając mu 2 zegarki, złoty długi damski łańcuszek i 6 łyżeczek srebrnych, kasyerce ze sklepu Kółka rolniczego, 3 nitki korali, pierścionek i parę koron, w czytelni żydowskiej 14 kor. Zamknięte drzwi i zamki wytrychami sobie odmykali. Poszukiwania za nimi dotąd bez skutku.

# Naokoło sceny i estrady.

**Z teatru miejskiego.** Pragnąc w sezonie bieżącym przypomnieć publiczności szereg najświetniejszych utworów dramatycznych polskich, zarówno klasycznych, jak i tych, które doznały wybitnego powodzenia w ostatnich kilkunastu latach — teatr krakowski przystępuje z kolei do wznowienia „Karykatur" Kisielewskiego, które na scenach polskich nie przestają być jedną z najbardziej atrakcyjnych komedyj oryginalnych.

Czwartkowe przedstawienie „Kopciuszka" rozpocznie się o godz. trzeciej po południu. — W dniu jutrzejszym teatr daje „Oblubienicę morza" Ibsena.

**Z teatru ludowego.** Na sobotniej premierze było w teatrze gwarno i wesoło. Co chwila na widowni rozlegały się głośne wybuchy śmiechu, oklaski, a na galeryi nawet dość często okrzyki: „To Bakcyle miłości" podziałały tak na wszystkich rozweselająco.

„Bakcyle miłości", farsa w 3 aktach p. Adolfa Walewskiego nie posiada większej wartości literackiej. Pomysł jej przestarzały, akcya naiwnie śmieszna, ale scenicznie przeprowadzona b. zręcznie. (Autor, jako aktor zna dobrze scenę i jej wymaganie). Treść farsy krótka: Tenor (niedojda, głuptas) rozbudza miłość w każdej kobiecie, którą spotka, a jest ich kilka: młoda skromna panienka, dekadentka-malarka, mieszczka, hrabina poetyzująca, leciwa wdowa i t. d. — wszystkie kochają się w nim, kłócą się o niego, wykradają go i t. d. Treść ta byłaby mało zajmująca, gdyby nie szereg postaci, tak kobiecych, jak męskich do przesady skarykaturowanych, zwłaszcza męskich, w których autor wyśmiewa różnych maniaków.

Prócz szeregu komicznych sytuacyj, bawią widza i pobudzają do śmiechu liczne dowcipy dyalogu, mniej lub więcej dwu znaczne, mniej lub więcej „pieprzne", a rzucane prawie zawsze niespodzianie. Te „zalety" zapewnią farsie wielkie powodzenie na scenie ludowej, bo też treść sztuki i dowcipy obliczone są na poklask szerszych warstw.

Sobotnie przedstawienie wyreżyserowane było poprawnie, zespół grających był dobry. Aktorzy sceny ludowej, nawykli do grania lekkich sztuk, byli pewni siebie, grali swobodnie i wszyscy dobrze. Szczególnie jednak wyróżnili się grą pełną życia i werwy pp.: Czarnowski, Kolman i Gajewska. Benefisantowi p. J. Rygierowi wręczono wiele podarków i kwiatów. *m.*

Dyrekcya komunikuje: Dziś jeszcze raz bawić będą humorem i komicznemi sytuacyami „Bakcyle miłości". — We środę po raz 8 ukaże się „Wenus w Krakowie", której przybywa zwolenników z każdem przedstawieniem.

„Obrona Częstochowy", podniosły dramat Juliana z Poradowa, wznowiony będzie we czwartek popoł., a wieczorem tego dnia „Zmartwychwstanie" Tołstoja.

Benefis utalentowanej i pracowitej artystki pny M. Grabowskiej odbędzie się w sobotę. Benefisantka, aczkolwiek nie jest wrogo usposobioną dla płci brzydkiej, wybrała sobie „Swiat bez mężczyzn", wesołą komedyę, nie graną jeszcze w Krakowie.

**Środowy koncert** „Tow. muzycznego", poświęcony twórczości Brahmsa, obudził niezwykłe zainteresowanie. Potężna myślami muzycznemi i plastyką tekstu „Pieśń przeznaczenia" i jedno z najpiękniejszych dzieł orkiestralnych: Symfonia E-mol, budzą żywe zaciekawienie. Niemniejszą ciekawość żywią melomani muzyczni dla utworów fortepianowych. Rapsod I. i Intermezzo w wykonaniu p. Abłamowicz-Meyerowej, pianistki, osiadłej niedawno na stałe w Krakowie. Znana wysoka muzykalność artystki dają rękojmię doskonałej interpretacyi.

## „Żywy dziennik".

Otrzymujemy następujący list:

Szanowny Panie Redaktorze!

Przejeżdżając przez Kraków, zupełnie niespodziewanie znalazłem się wieczorem w starym teatrze na „Żywym Dzienniku". Po starej przyjaźni dla Pana, spieszę z krótkim opisem mych wrażeń. Jeżeli je Pan raczy umieścić w swym dzienniku, zrobi mi Pan tem prawdziwą przyjemność. Sala i publiczność zrobiły na mnie bardzo korzystne wrażenie. Znać u was w Krakowie kulturę, jeżeli się nie mylę, to nie tylko formy, ale i treści. Artykuł wstępny p. Germana, wywołał u mnie ogromnie wesoły nastrój, prelegent bowiem roztaczał żale rozpaczy z powodu rozdźwięku między stronnictwami i wyraził nadzieję, że przecież jednak wszystko będzie dobrze. Drugi z mowców p. A. Grzymała Siedlecki, który odczytał nowelkę p. t. „Imieniny konika", rozbawił publiczność na seryo. W utworze jego było istotnie dużo dowcipu, szkoda jednak, że sam czytał. Po nim czytał ktoś wiersz o kamieniczniku, a że już piszę o wierszach, więc z natury samej nie mogę przepomnieć i drugiego wiersza innego autora, który długo opiewał losy poety, który lutnię zamienił na grzebień Wenery i z tego umarł. Ale zagrał. Potem mówił, entuzyastycznie przez publiczność przyjęty, bardzo elegancki, wysoki siwy pan, jak mi mówiono profesor Bylicki, który z arcymiłym humorem i nader subtelnie opisywał stosunki rodzinne garnących się do świata sztuki państwa Mydełków. Burzę oklasków wywołał jakiś młody człowiek w smockingu (Boy), który ze skromną minką mówił oryginalnie rymowane moralne historyjki ku uciesze młodych, a rumieńcom (jak Boga kocham) starszych pań, zwłaszcza siedzących w pierwszych rzędach. Telegrafistę i aparat, który treść telegramów wygłosił (ładny pan z blond brodą i donośnym głosem) poprostu bym uściskał.

Tak się serdecznie uśmiałem ze szczerych dowcipów politycznych. Żeby nikogo nie pominąć, muszę nadmienić że była i kronika także, a jakże. Wieczór zakończyła nieobecność poety Tetmajera, choć moja kuzynka która była ze mną, umyślnie po to przyszła, żeby go zobaczyć. A że jej zmartwienie jest i mojem, więc z żalu więcej już pisać nie mogę. *K. S.*

P. s.

Podobno w styczniu ma być nowy żywy dziennik. Czyby zamiast dziennika komitet nie urządził ilustrowanego tygodnika, w którym aktualne ilustracye i humor w postaci karykatur mógłby być zobrazowany na ekranie a dodatek muzyczny zreprodukowany na fortepianie i w formie kupletów.

# Co słychać w mieście?

**Wiec demokratyczny.** Towarzystwo demokratyczne zwołuje na przyszły poniedziałek dnia 12 b. m. ogólne zebranie w sali Rady miejskiej. Referaty wygłoszą dr. Leo „O sejmowej reformie wyborczej" i baron Battaglia „O obecnej sytuacyi w parlamencie".

Zebranie odbędzie się za zaproszeniami.

**Ze spraw miejskich.** Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi administracyjnej, która obradowała nad projektem budżetu na rok 1911 z akcyzy, rzeźni, targowicy i zakładu kontumacyjnego. Projekt budżetu wykazuje znaczne podwyższenie dochodów z opłat gminnych od trunków, oraz z rzeźni miejskiej (z chłodni). Następnie załatwiła komisya kilka drobnych spraw odnoszących się do budowli prowadzonych w rzeźni, oraz zatwierdziła ofertę firmy „Hand & Riegelhaupt" na budowę domu akcyzowego przy ul. Starowiślnej obok nowego mostu. W końcu uchwaliła przedstawić Radzie miasta wniosek aby ze względu na wygodę publiczności zaprzestać z dniem 1 stycznia 1911 poboru myta mostowego na moście łączącym Dębniki z dawnemi dzielnicami miasta.

Sekcya szkolna odbyła wczoraj posiedzenie, na którem uchwalono dz. XI (sztuka i zabytki histor.) i dz. XII (oświata) budżetu miejskiego na r. 1911.

**Pożegnanie radcy rządu Zygmunta Sas-Jasińskiego.** Wczoraj po południu opuścił miasto nasze wicedyrektor tut. dyrekcyi kolejowej radca Zygmunt Jasiński, powołany na takie samo stanowisko służbowe do swego rodzinnego miasta Lwowa. Przez stosunkowo krótki, bo niespełna rok trwający pobyt w Krakowie, umiał sobie radca Jasiński życzliwością i sprawiedliwością dla personalu, oraz niepospolitemi zaletami swego charakteru, zjednać ogólne uznanie i szacunek w szerokich kołach swych współpracowników i podwładnych. Chcąc dać wyraz uczuciu tej sympatyi, postanowili urzędnicy krakowskiej dyrekcyi uczcić radcę Jasińskiego bankietem. Na wyraźne życzenie p. Jasińskiego, by zamiast uczty pożegnalnej złożyć fundusze na nią przeznaczone na kolonie wakacyjne dla biednych dzieci kolejowych, złożyli urzędnicy tut. okręgu dyrekcyjnego kwotę blisko 700 K.

przeznaczając ją wedle szlachetnej intencyi p. Jasińskiego po połowie na wspomniane cele.

W chwili odjazdu p. Jasińskiego zgromadzili się na dworcu kolejowym prócz licznego grona jego bliższych znajomych i przyjaciół prawie wszyscy urzędnicy tut. dyrekcyi z dyrektorem radcą dworu Zborowskim, oboma wicedyrektorami i naczelnikami oddziałów, żegnając go wprost owacyjnie. Również i w Tarnowie, Dębicy i Rzeszowie przy pociągu, którym jechał p. Jasiński żegnał cały personal urzędniczy wszystkich kategoryj służby tych stacyj ukochanego przełożonego. Wicedyrektor Jasiński ceniony był również i w szerokich kołach publiczności naszego miasta dla zalet towarzyskich i wrodzonej uprzejmości, jaka go w styczności z publicznością cechowała, toteż żegnają go dziś wszyscy z ogólnym żalem.

**Św. Mikołaj.** Ruch i gwar panował wczoraj na ulicach, w handlach i handelkach, sklepach i sklepikach, w cukierniech i cukierenkach, knajpach i knajpkach i t. d. Tu robiono liczne zakupy, ówdzie raczono się obficie, ale tu i tam z okazyi św. Mikołaja. Z półek sklepowych znikały nagromadzone podarki, z wystaw liczne „mikołajki“, a przy bufetach pobrzękiwały kieliszki: „no, na Mikołaja“.

W domu kładły się dzieci spać radośnie uśmiechnięte z rączką pod poduszką, a po przebudzeniu się pierwszą ich myślą było co też przyniósł św. Mikołaj? Ale było wiele, bardzo wiele dzieci, które tylko slyszały i tylko słyszą o „św. Mikołaju“.

**IV. wykład ks. Zimmermanna** ma się odbyć dziś (wtorek) o godz. 6 wieczorem. Czy odbędzie się? Prawdopodobnie tak. Senat bowiem zarządził, że zapisani na wykłady ks. Z. muszą zaopatrzyć się w specyalne „karty wstępu na wykład“, które legitymującym się indeksem wydaje kancelarya uniwersytecka, a przed wykładem i podczas jego trwania, bramy Uniwersytetu będą zamknięte i do środka wpuszczać będą woźni tylko młodzież akademicką.

Z drugiej znowu strony nastąpiło wśród różnych odłamów młodzieży pewne uspokojenie, a także w ostatnich dniach rozpoczął się już wyjazd na ferye świąteczne. Wprawdzie przedstawiciel postępowców oświadczył na zgromadzeniu socyalistycznem w niedzielę, że młodzież postępowa nie zaprzestanie demonstrować przeciw ks. Z. — ale znowu radykali z „Promienia“ rozrzucili odezwy, w których zaznaczono, że celów kulturalnych nie zdobywa się pięścią i gwałtem. Ogół młodzieży pragnie utrzymać spokój na Uniwersytecie, a opinia publiczna oczekuje go od młodzieży.

**Sprawa dra Seinfelda.** Śledztwo sądowe przeciw drowi Seinfeldowi, jak się informujemy z kół prawniczych, musi być prowadzone łącznie z postępowaniem konkursowym, albowiem do sądu konkursowego napływają dalsze zgłoszenia wierzytelności i tam także odbywa się zinwentaryzowanie majątku dra S. i ustalenie jego pretensyi do osób trzecich. Po dokonaniu tego przystąpi sąd karny do ustalenia majątku dra S. celem oznaczenia ścisłego stopnia jego nie wypłacalności.

**Krakowski technik w Egipcie.** Komisya dla regulacyi i uspławnienia Nilu powyżej drugiej katarakty zaprosiła krak. docenta dra Seńkowskiego, właściciela biura dla techniki wybuchowej, aby wziął udział w pracach około uspławnienia Nilu przy pomocy rozsadzania przeszkód; przy sposobności ma też dr. Seńkowski zastosować środki wybuchowe do tępienia krokodyli. Dr. Seńkowski w najbliższym czasie wybiera się do Egiptu.

**Z dyrekcyi kolei.** W miejsce dr. Wróbla, mianowanego zastępcą dyrektora w stanisławowskiej dyrekcyi kolej. zamianowało ministerstwo kolejowe dra Edwarda Stolfę, inspektorą kolejowego i dotychczasowego zastępcę naczelnika oddziału personalnego w tut. dyrekcyi kolej. referentem oddziału prawno administracyjnego w tejże dyrekcyi.

**Z Towarzystwa Muzycznego.** Otrzymujemy następujący list:

Ponieważ do sprawozdania z walnego zgromadzenia Tow. Muzycznego, a mianowicie w streszczeniu mego przemówienia zakradła się pewna niedokładność, upraszam uprzejmie o łaskawe zamieszczenie następującej notatki:

Omawiając działalność Tow. Muzycznego w roku 1909/10, nie występowałem i wprost występować nie mogłem przeciw b. skarbnikowi, prof. Grabowskiemu, który odpowiedzialne obowiązki skarbnika sprawował przez szereg lat z całem poświęceniem i oddaniem instytucyi. W szczególności zaś nie mogłem się wyrazić, jakoby „z niewiadomych przyczyn uchwalnonej podwyżki pensyi dyr. Nowowiejskiemu skarbnik nie wypłacił“, gdyż fakt taki wogóle nie miał miejsca.

Odnośna informacya polega przeto na oczywistem nieporozumieniu. Z wyrazem wysokiego poważania, *dr Kazimierz Ostrowski.*

**Ze Stow. kupców i młodzieży handlowej.** We czwartek dn. 8 b. m., t. j. w święto Niepokalanego Poczęcia N. M. P., Patronki kupiectwa polskiego, odbędzie się o godz. wpół do 11 przed południem w kościele kupieckim św. Barbary doroczne uroczyste nabożeństwo. Członkowie Stowarzyszenia oraz praktykanci handlowi zbiorą się w lokalu Stowarzyszenia przy ul. Wolskiej l. 14 o godz. 10 rano, skąd wyruszą pochodem gremialnym pod swoim sztandarem do kościoła św. Barbary.

O godz. 8 wieczorem odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia wspólna wieczornica towarzyska; składki przyjmuje gospodarz do 7 b. m.

**Zarząd Główny** „Straży Polskiej“ w Krakowie przyjął na swem posiedzeniu w dniu 8 listopada br. rezygnacyę dotychczasowego prezesa Towarzystwa p. K. Bartoszewicza, wyrażając mu przy tej sposobności swe najżywsze uznanie i podziękowanie za pracę i ofiary, jakie poświęcił dla dobra „Straży Polskiej“. P. Bartoszewicz już dawniej i kilka razy wnosił swą rezygnacyę, spowodowany stanem swego zdrowia i nawałem zawodowej pracy; uproszony jednak przedłużał termin swego ustąpienia.

W miejsce p. Bartoszewicza wybrał Zarząd dotychczasowego wiceprezesa, radcę miej. p. Kl. Dębickiego, a w miejsce jego na wiceprezesa prof. Uniw. Jag. dra T. Grabowskiego. Drugim wiceprezesem jest nadal dr K. Lubecki.

**Ze sportu.** Podobnie jak i w ubiegłym roku, objęła „Cracovia“ i w bieżącym sezonie ślizgawkę w Parku krakowskim. Staraniem „Cracovii“ urządzane będą zawody hockeyowe, wyścigi, festyny i zabawy. Przedewszystkiem jednak starać się będzie „Cracovia“ podnieść krakowski sport jazdy sztucznej i szybkiej. Następnie dążyć będzie do utworzenia drużyny hockeyowej pań. Spodziewać się należy, że uda się „Cracovii“ drużynę tę stworzyć, że piękny ten sport, ulubiony za granicą, znajdzie i wśród naszych pań wiele zwolenniczek. Zgłoszenia przyjmuje sekretaryat klubu między 6—7 wiecz. przy ul. Jabłonowskich 18. Dla członków K. S. „Cracovii“ znaczne ulgi.

**Ambulatoryum S. Panien Ekonomek** dla biednych chorych (Warszawska 6) upraszа uprzejmie wszystkie osoby, mające w domu nieużyteczne leki, przyrządy lub instrumenty i bandaże o nadsyłanie takowych dla biednych.

Rzeczy te zwykle walają się bezużytecznie w domu, a wkońcu bywają wyrzucane, a tak przyczynić się mogą bardzo, do niesienia ulgi biednym chorym.

**„Wiadomości teatralne“.** Pod tym tytułem ma się ukazać w najbliższych dniach ulotne pisemko, redagowane przez grono aktorów — jak szepce światek aktorski, teatru ludowego. Będzie to tygodnik, informujący szerokie warstwy mieszkańców W. Krakowa o sprawach teatralnych, znaczeniu sceny ludowej, jej rozwoju i t. d. Prócz tego zamieszczane będą w „Wiadomościach“ nowelki, obrazki i anegdotki z życia aktorskiego, humor i satyra.

**Staraniem Tow. im. św. Rafała** odbędzie się nabożeństwo w kościele księży Pijarów o g. 8 rano w dzień uroczystości N. M. P. Niepokalanego Poczęcia d. 8 grudnia na intencyę Towarzystwa.

**„Zjednoczenie“.** Na walnem zgromadzeniu „Zjednoczenia“ — wybrany został następujący zarząd: Przew. E. Jakimowicz, zast. J. Nadolski, sekr. Kaz. Wyszyński, zast. R. Marczyński. Skarbnik Z. Krzyczkowski, zast. Wanda Lippomanówna. Bibliotekarz Natalia Garszyńska, zast. St. Janikowski. Czasopiśmienny St. Dangiej, zas. Wł. Wągiel. Gospodyni Wanda Hłaskówna, zast. A. Przeździecki.

**Artyści-malarze** żegnają ustępującego sekretarza „Tow. Sztuk pięknych“ p. S. Böhma ucztą w restauracyi hotelu Pollera d. 7 bm. o godz. 8 wiecz. Na listę wpisywać się można w kancelaryi Tow.

**Pod koła dorożki** dostał się wczoraj po południu na ul. Basztowej zamiatacz ulic S. Białka i odniósł poważną ranę na głowie. Rannym zajęło się pogotowie a dorożkarzem policya.

**Kradzież beczułki wina.** Woźnica Wojciech Karp doniósł policyi, że wczoraj na pl. Szczepańskim skradziono mu z wozu beczułkę wina, wartości kilkudziesięciu koron.

**Bezdomna staruszka.** Wczoraj wieczorem padła z zimna i głodu przed gmachem dyrekcyi policyi 91 lat licząca Katarzyna Sławiska. Biedną staruszkę odwieziono do schroniska Brata Alberta.

**Aresztowanie zbiegłego aresztanta.** Poszukiwany przez sąd od dłuższego czasu Jan Jabłoński, został wczoraj na Dębnika ujęty przez policyę. Jabłoński zasądzony był na półtora roku więzienia i zbiegł przed kilku miesiącami, prowadzony od sędziego do więzienia.

**Bezczelny złodziej.** Szeregowiec 9 batalionu pionierów Szmerlański, przechodząc wczorej ul. Krowoderska upuścił na ziemię banknot 10-cio koronowy. Spostrzegł to 18-letni bez zajęcia Burlida, porwał banknot i zbiegł z nim do szynku Klappholza. — Szmerlański pobiegł za Burlidą, prosząc go, by zabrane 10 k. zwrócił mu, Gdy Burlida odmówił prośbie żołnierz zawezwał policyanta, który złodzieja odprowadził pod telegraf. Przy przeprowadzonej u Burlidy rewizyi nie znaleziono już 10 k.

**Z kroniki żałobnej.**

Paulina Marya z Korbutowiczów Helberowa, żona inżyniera, przeżywszy 36 lat, zmarła 5 b. m.

Franciszek Franaszek, st. oficyał wyższego sądu kraj., przeżywszy lat 51, zmarł 4 b. m. w Podgórzu.

**Repertuar teatru miejskiego w Krakowie**

Wtorek: „Rusałka“.
Środa: „Oblubienica morza“.
Czwartek pop.: „Kopciuszek“.
Czwartek wiecz.: „Rusałka“.
Piątek: „Panna Maliczewska“.
Sobota: „Karykatury“.
Niedziela pop.: „Moralność pani Dulskiej“.
Niedziela wiecz.: „Karykatury“.
Poniedziałek: „Prometeusz skowany“.

**Repertuar teatru ludowego**
Przy ulicy Rajskiej:

Wtorek: „Bakcyle miłości“.
Środa: „Wenus w Krakowie“.
Czwartek pop.: „Obrona Częstochowy“.

## Dwa zamachy samobójcze

*ucznia gimnazyalnego i wyrobnika.*

Nie przebrzmiały jeszcze echa samobójstwa popełnionego w ubiegłym tygodniu przez seminarzystę, który wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie pod oknami mieszkania rodziców, nie przebrzmiały, bo w pierwszym dniu po samobójstwie podały dzienniki jako jego powód — nieszczęśliwą miłość, inne roztrój nerwowy, ale jak się okazuje z listu samobójcy — targnął on się na życie pod wpływem prześladowania profesora w szkole. (To pośmiertne oskarżenie pedagogów przez ucznia jest ciężkie i powinno być wzięte pod rozwagę interesowanego grona nauczycielskiego).

Wczoraj wieczorem zdarzył się znowu nowy wypadek samobójstwa ucznia. Mianowicie w mieszkaniu swoim przy ulicy Podzamcze l. 18 usiłował pozbawić się życia 19-letni externista VIII. klasy gimn. Kazimierz K. z Bochni, strzelając do siebie z rewolweru. Kula skierowana w brzuch, utkwiła w żołądku. Zawezwane Pogotowie ratunkowe po prowizorycznym opatrunku przewiozło młodego samobójcę w stanie beznadziejnym do szpitala św. Łazarza. — Powodem samobójstwa miał być roztrój nerwowy.

Na Nowej Wsi próbował także odebrać sobie życie, ale przez utopienie Fr. Królikowski, 50-letni wyrobnik, zrozpaczony różnemi przeciwnościami życiowemi. Rzucił się on wczoraj w zamiarze samobójczym do Rudawy na Nowej Wsi. Desperatowi pospieszyli jednak z pomocą przechodzący tamtędy robotnicy i wydobyli go z wody. Zdrowiu jego nie zagraża niebezpieczeństwo.

# Z Rady państwa.

*Telegram „Nowin“.*

**Wiedeń.** W Izbie posłów pos. Wójcik zgłosił wniosek o używanie odpadków soli na polepszenie paszy.

Min. Biliński odpowiada na interpelacyę Brejtera w sprawie bilansu „Bank-Vereinu“.

Następnie toczy się dalsza dyskusya nad prowizoryum budżetowem.

Pos. Straucher omawia nędzę na Bukowinie, gdzie nie ma własności chłopskiej a 88% gruntu znajduje się w rękach wielkiej własności. Dalej omawia sprawę drożyzny w Czerniowcach.

# Rozmaitości.

**Dziwny wypadek.** (*Do illustracyi tytułowej*). W Wiedniu w ubiegły poniedziałek zdarzył się dziwny upadek z okna, przyczem uszkodzeń doznała nie ta osoba, która wypadła z okna, lecz ta, która właśnie pod oknem przechodziła. Mianowicie posługaczka Fanny Eder czyściła okna w mieszkaniu na drugiem piętrze p. E. Melkusa, właściciela domu przy ul. Dunajowej 57. Wychyliwszy się nazbyt, posługaczka ześliznęła się z parapetu okna i runęła w dół. Przez chwilę zawisła w powietrzu, bo była linką ubezpieczona, ale linka pękła i kobieta spadła i byłaby uderzyła o bruk chodnika, gdyby w tej chwili żona woźnicy Marya Schwab nie przechodziła była pod oknem. Posługaczka spadła na nią — i obaliła ją na chodnik. Posługaczka prócz przestrachu żadnego nie doznała szwanku, natomiast pani Schwab silnie potłuczona podnieść się nie mogła i pogotowie ratunkowe musiało ją odwieść do domu.



# CZARODZIEJ.

*Wielki romans dramatyczny przez*

*Michała Zevaco.*

5 (Ciąg dalszy).

— Ojcze — rzekła młoda dziewczyna — muszę mówić z tobą w tej chwili; chodzi o twoje życie!

— Moje życie — zaśmiał się szyderczo groźny pan, rzucając dumne spojrzenie na straże. — Ono jest dobrze zabezpieczone. Biada temu, ktoby się poważył.. Ale dobrze; idź, czekaj w moim pokoju.

Marya oddaliła się spiesznie.

— Moje życie! — powtórzył głucho z pochylonem czołem. — Tak, wiem, cały ten lud nienawidzi mnie, gdy przechodzę koło ich siedzib, szemrzą przekleństwa. Lecz tu ja jestem najsilniejszy.

Robi kilka kroków, zatrzymuje się i ze drżeniem w głosie mówi do siebie:

— Ta kobieta z białemi włosami przeklęła mnie. Przepowiedziała, że będę rozszarpany, jak jeleń przez psy.. Ha! znaleźć tę kobietę!

A zwracając się do straży, krzyknął:

— Baczność! Zamknąć bramy. Podwoić wartę!..

Wydawszy rozkazy, kieruje swe kroki ku schodom, prowadzącym do pałacowych pokojów. Przed nim idzie paź i woła:

— Miejsce dla jego dostojności de Croixmart!..

Ten pałac, jest pałacem wielkiego sędziego. Człowieka o przeklętem imieniu A Marya jest... córką barona Gerfaut, pana de Croixmart!..

* * *

Wchodząc do swego pokoju, obszernej i po królewsku wspaniałej komnaty, Gerfaut zobaczył córkę, klęczącą na klęczniku, z głową ukrytą w dłoniach. Chwilę wpatruje się w nią i ścisnąwszy dłonie, szepce:

— Cóżby się z nią stało, gdyby mnie zabili?.. Ta kobieta wołała, że będę przeklęty nawet w mych potomkach..

Wstrząsa gwałtownie głową i dotyka ramienia Maryi, która powstaje tak blada, że szorstki pan sam jest wzruszony.

— Mój ojcze — błaga młoda dziewczyna ze złożonemi rękoma — przyrzeknij mi, że nie wyjdziesz przez trzy dni z pałacu!

— Kaprys! Jesteś zanadto rozpieszczona przez swego ojca, Maryo. Prawda, że mam tylko ciebie na świecie, moje dziecko. Ciebie... i namiętność do utrzymania porządku publicznego. Cała moja tkliwość — to ty. Cały mój wstręt — herezya, czary, które toczą Paryż, jak zaraza...

— Ojcze — rzekła Marya, która drżała z przerażenia, z przerażenia nieprzezwyciężonego, z przerażenia silniejszego, niż jej wola — ojcze, musisz dziś jeszcze złożyć urząd wielkiego sędziego.

Straszny baron wybuchł śmiechem.

— Dziś! — woła z czerwonymi ogniami w oczach. — Złożyć urząd! Czyś ty zwaryowała, moja córko? Dziś, za godzinę, chcę schwytać w ich norach trzech.. co mówię! czterech młodych łajdaków, o których mi doniesiono i powiesić: Bouracan w Croix du Trahoir, Trinquemale w Grève, Strapafar w Halle i Corpodibale u drzwi Enfer, dla dobrego przykładu.

Marya drży. Widzi swego ojca rozszarpanego, porwanego w kawały, jak przepowiedziała wróżbiarka. Płacze. Jej myśli szaleją. Szuka napróżno słów, któreby mogły przekonać ojca, przeklętego przez wszystkich, a tak kochanego przez nią! Nic nie wie! Lecz w jednej chwili, nie zdając sobie sprawy z następstw tego, co ma powiedzieć, zawołała:

— Ojcze, ojcze! Jeżeli wyjdziesz dzisiaj, zostaniesz rozszarpany, porwany...

Twarz Gerfaud czerwienieje z napływu krwi, następnie staje się siną.

— Rozszarpany... porwany! To są słowa kobiety, która mnie przeklęła!

— Ojcze! ojcze! Jestem pewna — łkała Marya. — Kobieta, która mi to mówiła, wie wszystko! Ona czyta w przyszłości! Nigdy się nie omyliła!..

Teraz baron czuje, że strach lodowaty przechodzi mu po ciele. Ale nagle chwyciła go chłodna wściekłość Nachyla się nad Maryą Jego spojrzenie iskrzy się złośliwością — i to spojrzenie jedną chwilę, przez szyby, spoczęło na stosie, wzniesionym na Greve. C. d. n.

**Najpiękniejsza pamiątka roku Grunwaldzkiego**

Świeżo wyszło z druku wspaniałe dzieło

**Ks. Biskupa Bandurskiego**

# JADWIGA

## Święta królowa na polskim tronie

z 11 rycinami kolorowanemi z akwarel **PIOTRA STACHIEWICZA** in 4-to w ozdobnej oprawie. Cena Koron 18. — Skład główny

**w Księgarni Katolickiej**

**Dra Władysława Miłkowskiego**

w Krakowie, plac Maryacki 9, Telefonu Nr. 1308.

Tamże sprzedają się karty korespondencyjne z marką zwykłe po 4 hal., zagraniczne po 9 hal.

**Drobne Ogłoszenia**

**po 4 halerze od wyrazu minimum 50 halerzy**

**Poszukiwane.**

**Kucharza lub kucharki** 1528

poszukuje Towarzystwo kasynowe w Nowym Targu dla prowadzenia kuchni we własnym zarządzie. Towarzystwo posiada koncesyę na wyszynk trunków od 1 stycznia 1911 r. Zgłoszenia przyjmuje p. Stanisław Karafiat w Nowym Targu do dnia 15 grudnia b. r.

**Kupię** harmonię nożną (fisharmonię) w dobrym stanie w Krakowie. Zgłoszenia pod Pec Niepołomice. 1534

**Wymowni i rzutni**

zarówno Panowie jak i Panie znajdą 1538

**wysoki dochód uboczny**

Specyalne wiadomości nie wymagane. Zgłoszenia pod „Towarzystwo ubezpieczeń" przyjmuje Biuro dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca Kraków, Wiślna 2.

**Dla nauczycieli ludowych lub wójtów**

znaczny poboczny zarobek przez objęcie zastępstwa pierwszorzędnego kraj. Tow. ubezpieczeń, fachowej znajomości nie potrzeba. Zgłoszenia przyjmuje Biuro ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków Wiślna 2. 1539

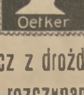
**Do sprzedania**

**Magiel** kołowa bardzo ładnie maglująca zaraz do sprzedania. Wiadomość Topolowa 18 w sklepie. 1519

**Do wynajęcia.**

**Piekarnia** i sklep do wynajęcia od 1-go stycznia przy Krakowie i Podgórzu na Ludwinowie l. 80. Wiadomość u gospodyni 1535

609




**Precz z drożdżami i rozczynami**

gdyż przez nie wszelkie leguminy są ciężko strawne. Należy używać do legumin i pieczywa

**Dr. A. OETKER'A mączkę do pieczywa.**

Zamiast drogich gałązek wanilii używajcie Dra Oetker'a cukru waniliowego.



**ZAKŁAD artyst.-kamieniarski i budowlany Józefa Kuleszy**

naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi ... 769.

**Nikt nie omieszka**

zażądać mojego bogato ilustrowanego głównego katalogu z 8000 wzorów artykułów użytkowych i podarków wszelkiego rodzaju, który każdemu bezpłatnie i opłatnie wysyła 1080

C. i k. dostawca dworu

**JAN KONRAD**

w Brüx Nr. 2855 (Czechy).

**Kanarki harceńskie** 1474



ślicznieśpiewające przy świetle i we dnie są do bycia tylko krótki czas w Hotelu Bristol, Kraków, pl. Matejki l. 4

**Łupki kakaowe**

poleca fabryka czekolady

**ADAMA PIASECKIEGO**

Do nabycia w sklepach własnych ul. Długa l. 12, ul. Floryańska l. 3. 1469

**Jest już czas**

mój bogato ilustrowany cennik główny z 8000 rycin, różnych niezbędnych przedmiotów i podarków za darmo i opłatnie zamówić. 1085

C. i k. nadworny dostawca

**JAN KONRAD**

w Brüx Nro 2865 (Czechy).

**Kępa Jakścicka**

od Niedary obecnie łąka między Wisłą a ujściem Raby jest do wydzierżawienia ewentualnie do sprzedania. Wiadomość u Romanowskiego w Prądniku czerwonym. 1493



**Proszę żądać**

darmo i opłatnie mój bogaty ilustrowany cennik zawierający 8000 ryc. zegarków przedmiotów złotych i srebr., instrumentów muzycznych, towarów ze stali i skóry, przyborów do palenia, gospodarczych zapotrzebowań, broni i t. p.

**Pierwsza fabryka zegarków**

**JAN KONRAD**

c. k. nadworny dostawca

w Brüx Nro 2803 (Czechy).

Prawdziwy szwajcarski system Roskopf A. rem. zegarek K. . . . . . K 5 —
Regestrowany „Adler Roskopf" anker rem. zegarek niklowy . K 7·—
Prawdziwy srebrny remontoar . K 8·40
Żadne ryzyko. Zmiana dozwolona lub pieniądze z powrotem. 1084

**Franciszek Konecny**

dawniej Antoni Schultz

**Kraków, ulica Szewska 18**

poleca swe dobre i naturalne:

**Wina oedenburgskie**

białe po: 50, 65, 75 i 1 zł. butelka czerwone po: 55, 65 i 1 zł. butelka

**Na święta** 1515

w litrach po: 65, 75 i 85 centów

**SANECZKI**

**Ski (Narty)**

i wszelkie przybory do sportu zimowego po fabrycznych cenach u firmy

**Fiałek i Turek**

Kraków, ul. Szewska 23.

Na prowincyę wysyłają odwrotnie

**NOWE KURSA**

**przygotowawcze**

do egzaminu z rachunkowości państwowej i buchalteryi kupieckiej pojedynczej i podwójnej

**rozpoczynam**

Wpisy w Biurze buchalteryjnem w Krakowie ul. Floryańska 55 Telefon Nr. 2036/VIII. codziennie od 9—1 i od 3—6.

**Stanisław Burnatowicz**

nauczyciel buchalteryi, c. k. kw. urzędnik rachunkowy, zaprzysiężony znawca ksiąg handlowych i instruktor Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, były Dyrektor takiego Stowarzyszenia. 568

**PORONIN**

na sezon zimowy pokoje z całem utrzymaniem od 5 kor. Dla nauczycielstwa kor. 4. Dzieci znajdą opiekę i naukę Martynowiczowa. 1382

**Na porę słotną!**

**Rogóżki**

szczotkowe, kokosowe i żelazne oraz

**Szczotki do wycierania nóg**

polecają najtaniej 1248

**Reim i Spółka, Kraków.**

**Kalosze rosyjskie.**

**PIENIĘDZY** 1072

oszczędza każdy, kto przy zapotrzebowaniu artykułów domowych i podarków w okazyjnych wszelkiego rodzaju zażąda mego katalogu głównego z 8000 rycin, który **otrzyma** każdy darmo i opłatnie i w którym **każdy** coś stosownego znajdzie.

C. i k. nadworny dostawca

**JAN KONRAD**

Brüx Nr. 2843 (Czechy).

**Elektromotorowa fabryka wyrobów masarskich**

**Andrzeja RÓŻYCKIEGO**

**Kraków, Sławkowska 22.**

poleca specyalne kiełbasy jak krajane, siekane, polędwicowe i wiejskie po cenach konkurencyjnych. Dla sklepów znaczny opust. Zamówienia za pobraniem odwrotnie. 721

Kto chce wyjechać

**Do Ameryki**

za zarobkiem, niech się zwróci z wszelkiem zaufaniem do od pół wieka istniejącej firmy przewozowej i spedycyjnej

**B. KARLSBERGA**

**w Hamburgu,**

**Ferdinandstrasse 55 g**

która chętnie udziela sumiennych wskazówek co do podróży oraz podaje dokładne obliczenie biletów i rozkład jazdy z domu aż do Ameryki. Na żądanie wysyła też bezpłatnie dokładną mapę Ameryki. Dla spedycyi agenci poszukiwani. 1489

Rządowo uprawniona

**Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych**

pod firmą

**K. RZĄCA i CHMURSKI**

w Krakowie, przy ulicy św. Gertrudy L. 4

wyrabia pod kontrolą Komisyi Przem. Tow. Lek. polecone przez tóż Tow. Wody mineralne sztuczne, odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadskiej, Homburg, Kissingen, tudzież specyalnie lecznicze, jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz Wody lecznicze normalne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco. 39

**„ADELA"** 1591

Pierwszorzędny Zakład artystycznej fotografii, kierując się zasadą, iż najpewniejszem zwycięstwem w walce konkurencyjnej jest dobroć materyału, artystyczne zdjęcia i wykonanie, postanowił mimo to zniżyć ceny fotografii

6 wizytowych . . . Koron 2
6 gabinetowych . . . Koron 4

**Kraków, plac Szczepański L. 2.**

**Ignacy Sobolewski**

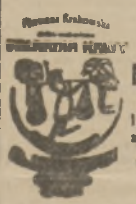
w Krakowie, przy ulicy Grodzkiej l. 3.

**Magazyn Towarów Bławatnych i gotowej Konfekcyi damskiej.** 1394

Towar doborowy. Ceny umiarkowane.

Uwaga: Magazyn w niedziele i święta zamknięty.

**PALARNIA KAWY**



poleca częściowe i hurtownie wyborowe gatunki **Kawy palonej** najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą ...

**M. JAWORNICKI.**

**C. k. austr. koleje państwowe.**

# Wyciąg z rozkładu jazdy

**ważnego od 1 października 1910 r. (czas środkowo europejski).**

**Odchodzą z Krakowa**

12·12 w nocy (osob.) do Podwołoczysk.
12·51 w nocy (pociąg posp.) do Wiednia, Opawy, Ołomuńca, Berna. Wrocławia.
3·07 w nocy (posp.) do Lwowa.
3·55 rano (posp.) do Wiednia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Mysłowic, Szczakowy, Wrocławia, Bielska.
4·30 rano (osob.) do Oświęcima.
5·38 rano (osob.) do Wiednia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Mysłowic, Szczakowy, Wrocławia, Bielska, Warszawy.
6·45 rano (posp.) do Lwowa i Podwołoczysk, Jasła, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Sokala, Kopyczyniec i Czerniowiec).
7·14 rano (posp.) do Wiednia, Szczakowy, Wrocławia, Żywca, Bielska, Koszyc, Opawy, Berna, Ołomuńca, Trenczyna-Cieplic.
8·00 rano (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stanisławowa, Stryja, Nadbrzezia, Rawy Ruskiej).
8·30 rano (miesz.) do Wieliczki.
8·40 rano (osob.) do Kocmyrzowa i do Mogiły.
9·02 rano (osob.) do Suchy, Wadowic, Zwardonia, Żywca, Gorlic, Zagórza, Lwowa i Husiatyna.
9·28 przedpoł. (osobowy) do Lundenburga, Mysłowic, Wrocławia, Warszawy. Żywca, Opawy, Berna, Ołomuńca. Cieplic.
1·00 przedpoł. (osob.) do Podwołoczysk, Stanisławowa, Jasła, Stróż, Sokala, Stryja, Kopyczyniec, Grzymałowa.
1·15 popołudniu (osob.) do Skawiny, Oświęcima.
1·30 popołudniu (miesz.) do Wieliczki.
1·45 pop. (osob.) do Mogiły i Kocmyrzowa.
2·00 popoł. (osob.) do Wiednia, Mysłowic, Żywca, Wrocławia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Tepla-Trenczyna-Cieplic.
2·31 popoł. (posp.) do Wiednia.
2·58 pop. (błyskawiczny) do Lwowa (z połączeniami do wszystkich odnóg).
3·05 pop. (osob.) do Tarnowa, Szczucina, Stróż, Jasła
5·32 pop. (osob.) do Tarnowa, Rzeszowa, Stróż, Nowego Sącza
6·45 wieczór (osob.) do Wiednia, Szczakowy, Wrocławia, Granicy, Warszawy.
7·15 wiecz. (osob.) do Tarnowa.
7·40 wiecz. (miesz.) do Wieliczki.
7·50 wiecz. (osob.) do Kocmyrzowa
8·00 wiecz. (osob.) do Suchy, Zwardonia, Żywca Gorlic Zagórza i Przemyśla.
8·38 wiecz. (express) do Lwowa, Ickan, Bukaresztu, Konstancyi i Konstantynopola.
9·00 wiecz. (osob.) do Lwowa, Podwołoczysk, Ickan i Wieliczki.
10·00 wiecz. (posp.) do Wiednia, Szczakowy, Bielska, Wrocławia, Opawy, Berna, Trenczyna, Cieplic.
10·35 wiecz. (osob.) do Lwowa, Podwołoczysk, Nadbrzezia, Sokala, Stanisławowa, Brodów, Nowego Sącza, Wieliczki.
11·10 w nocy (osob.) do Wieliczki.
11·50 w nocy (osob.) do Suchy, Zakopanego i N. Sącza.

**Przychodzą do Krakowa:**

12·40 w nocy (posp.) ze Lwowa.
2·55 w nocy (posp.) z Wiednia, Berna, Ołomuńca Opawy, Wrocławia, Bielska.
3·32 rano (osob.) z Podwołoczysk.
5·07 rano (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk, Brodów Ickan, Czerniowiec, Jasła, Chyrowa.
6·00 rano (osob.) z Przemyśla i innych miast przez Suchę
6·15 rano (posp.) z Wiednia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Wrocławia, Bielska.
6·49 rano (express) z Ickan, Lwowa, Bukaresztu itd
7·20 rano (osob.) z Bogumina. Szczakowy, Granicy. Warszawy.
7·28 rano (miesz.) z Wieliczki.
7·40 rano (osob.) z Kocmyrzowa Mogiły.
7·55 rano (osob.) z Oświęcima.
8·48 rano (osob.) z Podwołoczysk, Lwowa, Nowego Sącza.
9·46 przedpoł. (osob.) z Wiednia, Berna. Ołomuńca Opawy, Wrocławia. Bielska.
10·35 rano (miesz.) z Oświęcima tylko do Podgórza
11·35 przedpoł. (miesz.) z Wieliczki.
11·59 przedpoł. (osob.) z Wiednia, Ołomuńca, Berlina i Warszawy.
1·00 pop. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
1·27 pop. (osob.) z Borków Wielkich Lwowa, Nadbrzezia, Sącza. Jasła.
2·22 pop. (błyskawiczny) ze Lwowa.
2·47 popoł. (posp.) z Wiednia
3·30 pop. (osob.) z Wieliczki
4·45 pop. (osob.) z Husiatyna i innych miast na linii transwersalnej przez Suchę.
4.52 popoł. (osob.) z Lundenburga, Berna, Tepla-Trenczyna—Cieplic, Berna, Ołomuńca, Opawy Wrocławia, Żywca. Warszawy.
6·10 wiecz. (osob.) z Wieliczki.
6·29 wiecz. (osob.) ze Lwowa. Podwołoczysk (połączenie od Tarnobrzega, Zagórza. Jasła i Budapesztu).
7·10 wiecz. (osob.) z Kocmyrzowa.
8·18 wiecz. (posp.) z Wiednia, Berna, Tepla-Trenczyn-Cieplic, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia.
9·12 wiecz. (osob.) z Oświęcima i Alwerni.
9·25 wiecz. (posp.) z Podwołoczysk, Lwowa, Ickan Tarnobrzega, Nadbrzezia, Nowego Sącza.
9·57 wiecz. (osob.) z Wiednia. Berna, Bielska. Ołomuńca, Opawy, Wrocławia, Żywca
10·40 wiecz. (osob.) z Rzeszowa i Wieliczki.
11·00 w nocy (osob.) z Nowego Sącza i Zakopanego.
11·47 w nocy (posp.) z Wiednia, Berna, Ołomuńca, Opawy. Koszyc, Bielska, Szczakowy, Warszawy.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 80 hal. na stacyach c. k. Kolei państwowej, jakoteż w Krakowie w biurze c. k. kolei państwowej, Pałac Spiski (tamże sprzedaż biletów jazdy), w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Maurizio, w handlu Fischera (linia A-B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

**Wszelkie bóle reumatyczne i gośćcowe**

jak łamanie w rękach lub w nogach, ból w krzyżach, ból zębów lub głowy usuwa znakomite i przez pierwszorzędne powagi lekarskie polecane prawnie ochronione nacieranie pod nazwą

# ICHTIOMENTOL

Ichtiomentol jest wtedy prawdziwy, jeśli prawnie chronione opakowanie zaopatrzone jest plombą.

**W Krakowie ichtiomentol wszędzie do nabycia.**

Jeśli gdzie niema, należy sprowadzić wprost z Laboratoryum chemicznego, Aptekarza

**Szymona Edelmana w Samborze Nr. 64.**

Pocztą wysyła się opłatnie (franco) 5 flaszek za 6 koron albo 10 flaszek franco za 10 koron. 1393

**FABRYKI SUKNA**

**i wyrobów wełnianych w Kętach**

firmy **ZAJĄCZEK i ŁANKOSZ**

polecają swoje składy 1394

w Krakowie, Rynek Linia A. B. 47, we Lwowie ul. Jagiellońska l. 3.

Dostarczają: Sukna i koce dostawowe dla Instytucyj autonomicznych rządowych, dla klasztorów, Zakładów wychowawczych i t. p. Materyały modne na ubrania męskie, kostyumy damskie, kocyki na łóżka i na konie, dereczki powozowe i pledy, gotowe peleryny studenckie i Bundy podróżne. Próbki wysyłają na prowincyę opłatnie.

**WŁAŚCIWY AROMAT HERBATY**

pozostaje tylko wtedy, jeśli ta jest izolowaną od towarów wydających jakąkolwiek woń. W tych sprzyjających dla niej warunkach jest znana ze swej dobroci herbata

**w magazynie szkła, porcelany i lamp**

**WŁ. TOMASZEWSKIEGO**

**Rynek gł. l. 16 u wylotu ulicy Grodzkiej.**

| | |
|---|---|
| ¼ funta najlepszych wysiewków | K. —80 |
| ¼ funta liściowej melange | K. 1·40 |
| ¼ funta liściowej melange prima | K. 1·70 |
| ¼ funta liściowej melange z kwiatem | K. 2.— |

Na prowincyę wysyłki odwrotnie. — Próbki gratis.

**Numer telefonu 1148.** 1476

**BIURO DZIENNIKÓW**

**MARYANA HUPCZYCA**

KRAKÓW, UL. WIŚLNA L. 2

TELEFON NR. 340

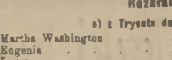
PRZYJMUJE PRENUMERATĘ ORAZ OGŁOSZENIA DO WSZYSTKICH DZIENNIKÓW

SPRZEDAŻ NUMERÓW POJEDYNCZYCH

WIELKI WYBÓR KART Z WIDOKAMI

Zjedn. austr. akcyjne towarzystwo żeglugi parowej

**AUSTRO-AMERICANA**



Regularna i bezpośrednia komunikacya z Austryi do Ameryki, Kanady itd

**Rozkład jazdy.** 40

a) z Tryestu do Nowego-Jorku:

| | |
|---|---|
| Martha Washington | 19 listopada |
| Eugenia | 8 grudnia |
| Laura | 10 grudnia |
| Alice | 24 grudnia |

b) z Tryestu do Argentyny przez Rio de Janeiro:

| | |
|---|---|
| Atlanta | 10 listopada |
| Francesca | 1 grudnia |

Informacyi udzielają oraz sprzedaż kart okrętowych uskuteczniają

Dla zachodniej Galicyi i Bukowiny:

**Kraków:** Jeneralna Ajencya Austro-Americany (**GOLDLUST i Ska**, Biuro spedycyjno-komisowe) ul. Lubicz 7, naprzeciw dworca kolej.

Dla Galicyi wschodniej:

**Lwów:** Biuro pasażerskie Austro-Americany, Na Błonie 2. jakoteż wszystkie prowincyonalne ajencye, następnie

**Tryest:** Dyrekcya Austro-Americany, via Molin Piccolo 2.

**Wiedeń:** Biuro pasażerskie Austro-Americany II. Kaiser Josefstr. 34

Wydawca Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Druk W. Korneckiego i K. Wojnara w Krakowie pod zarz. A. Nowaka.